

Sygn. akt III CZP 9/12

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę na skutek zażalenia powoda na postanowienie Sądu Rejonowego

Czy dopuszczalne jest wniesienie środka odwoławczego w formie dokumentu elektronicznego, a w przypadku twierdzącej odpowiedzi:

- 1) czy o zachowaniu terminu do wniesienia pisma decyduje data wpływu pisma do urządzenia odbiorczego poczty elektronicznej sądu,**
- 2) czy pismo takie może zostać opatrzone podpisem elektronicznym zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz.U. Nr 130 poz. 150 ze zm.).**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w G. umorzył, na podstawie art. 505³⁷ § 1 k.p.c. postępowanie w sprawie przekazanej z elektronicznego postępowania upominawczego z uwagi na nieusunięcie przez powoda braków formalnych pozwu. Odpis postanowienia został doręczony pełnomocnikowi powoda w dniu 4 lipca 2011 r. W dniu 5 lipca 2011 r. na pocztę elektroniczną Sądu Rejonowego w G. wpłynęło zażalenie powoda opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, wydrukowane 27 lipca 2011 r. (k. 27-28 – wydruk z poczty elektronicznej sądu, k. 26 – wydruk pisma przewodniego, k. 24-25 – wydruk zażalenia). Zarządzeniem przewodniczącego z dnia 9 sierpnia 2011 r. pełnomocnik powoda został poinformowany, że nie jest dopuszczalne złożenie zażalenia drogą elektroniczną, dlatego też złożone w ten sposób zażalenie nie wywołuje jakichkolwiek skutków prawnych (k. 29). W następstwie skargi złożonej przez powoda w trybie administracyjnym, Prezes Sądu Okręgowego w T. nakazał nadać zażaleniu dalszy bieg (k. 42).

Zażalenie zostało przekazane Sądowi Okręgowemu do rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

W postępowaniu zażaleniowym wyłoniły się zagadnienia prawne budzące poważne wątpliwości, przedstawione w sentencji postanowienia.

Pierwsze dotyczy dopuszczalności złożenia środka odwoławczego w drodze elektronicznej. Brak jest orzeczeń Sądu Najwyższego na ten temat na gruncie procedury cywilnej. Problematyka ta była natomiast przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego na tle postępowania karnego i wykroczeniowego w postanowieniu z dnia 26 marca 2009 r. (I KZP 39/08, OSNKW z 2009 r. nr 5 poz. 36). Rozważania zawarte w tym orzeczeniu mają walor ogólny i mogą mieć znaczenie dla oceny dopuszczalności składania środków odwoławczych także w postępowaniu cywilnym. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy związał cechę pisemności jedynie z dokumentem utrwalonym na nośniku papierowym. Przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego było złożenie apelacji w formie elektronicznej opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym, przy czym swoje rozważania SN skoncentrował wokół problemu dopuszczalności posługiwania się takim podpisem w środkach odwoławczych; ostatecznie jednak Sąd ten negatywnie przesądził również możliwość wnoszenia tą drogą środków odwoławczych w ogóle, dochodząc do wniosku, że skoro przepisy wymagają składania środków odwoławczych na piśmie, to apelacja musi przyjąć postać pisemnego dokumentu opatrzonego własnoręcznym podpisem osoby go sporządzającej. Zdaniem Sądu Najwyższego, brak w kodeksie postępowania karnego i kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia odpowiednich przepisów dotyczących wnoszenia pismo procesowych drogą elektroniczną stanowi lukę aksjologiczną co musi zostać odczytane jako regulacja negatywna. Postanowienie to spotkało się z krytycznym przyjęciem. Zdaniem A.Lacha, nie ma podstaw do omówienia cechy pisemności dokumentom składanym w formie elektronicznej (glosa do postanowienia SN z 26 marca 2009 r., Lex 2009). Z kolei M. Jackowski powołując się na art. 13 i 16 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, wywodził, że wynikający z nich obowiązek zapewnienia wymiany informacji w formie elektronicznej przez wymianę dokumentów elektronicznych, dotyczy nie tylko jak twierdził Sąd Najwyższy obiegu dokumentów z zakresu administracji sądowej, lecz wymiany wszelkich dokumentów związanych z załatwianiem wszystkich spraw należących do zakresu działania sądów (M.Jackowski, glosa do postanowienia SN z 26 marca 2009 r. Przegląd Sejmowy z 2010 r. nr 2 poz. 16).

Natomiast na gruncie procedury sądowoadministracyjnej, która tak jak karna nie normuje zagadnienia wnoszenia środków odwoławczych drogą elektroniczną, dopuszczalność składania środków odwoławczych za pośrednictwem poczty elektronicznej nie stanowi źródła kontrowersji i jest przyjmowana jako aksjomat. Wątpliwości wiążą się jedynie z podpisaniem takiego środka. Zgodnie z jednolitą linią orzecniczą sądów administracyjnych możliwe jest złożenie drogą elektroniczną pisma, z tym zastrzeżeniem, że w będzie ono dotknięte brakiem formalnym wymagającym usunięcia w odpowiednim trybie (postanowienie NSA z dnia 8 września 2011 r. I OZ 652/11, Lex, nr 964710, z dnia 12 lutego 2010 r. I OPP 4/10, Lex nr 591201, z dnia 17 marca 2011 r. I OSK 380/11 Lex nr 783720, postanowienie WSA w Gdańsku z dnia 9 września 2010 r. II SA/Gd 573/10, Lex nr 602449, postanowienie NSA z dnia 17 maja 2010 r. I OZ 303/10, Lex 658647, z dnia 27 października 2009 r. II GPP 1/09 Lex nr 621108, z dnia 24 lipca 2008 r. I OPP 25/08, ONSAiWSA 2009/2/20 i z 21 grudnia 2011 r. FZ 447/11, niepubl.).

W kodeksie postępowania cywilnego wnoszenia pism drogą elektroniczną dotyczy art. 125 § 2 k.p.c, zgodnie z którym "jeżeli przepis szczególny tak stanowi, pisma procesowe wnosi się na urzędowych formularzach lub za pomocą systemu teleinformatycznego (drogą elektroniczną) lub na informatycznych nośnikach danych." Dopuszczalność złożenia środka odwoławczego nie była przedmiotem szerszych wypowiedzi na tle k.p.c. W postanowieniu z dnia 8 grudnia 2010 r. (I ACz 1065/10, Lex nr 784440) Sąd Apelacyjny w Białymstoku nie miał wątpliwości co do samej możliwości złożenia zażalenia drogą elektroniczną.

Zagadnienie to nie jest jednak oczywiste, ponieważ w piśmiennictwie zostało wyrażone stanowisko przeciwne. G. Julke wyraził pogląd, że wniosek (pismo) złożone drogą elektroniczną (przesłane mailem) w ogóle nie wywołuje skutków prawych, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z wniesieniem pisma procesowego do organu procesowego. (PPE.2009.4-5). Podobnie K. Lubiński na tle postępowania egzekucyjnego wskazał, że niedopuszczalne jest złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji sądowej na informatycznych nośnikach albo za pośrednictwem środków przekazu elektronicznego, a wniosek o wszczęcie egzekucji złożony w formie elektronicznej nie wywołuje jakichkolwiek skutków, jakie ustawa wiąże jego wniesieniem do sądu. (Palestra.2009.9-10.9)

Przyjęcie tego poglądu prowadziłyby do wniosku, że środka odwoławczego złożonego drogą elektroniczną w ogóle nie należy traktować jako pisma procesowego w rozumieniu przepisów k.p.c., co wykluczałoby wzywianie strony do uzupełnienia jego braków formalnych w trybie przewidzianym przepisami tego kodeksu. Poprawność tego stanowiska nie jest jednak zdaniem Sądu pytającego oczywista. W ocenie Sądu Okręgowego, przepis art. 125 § 2

k.p.c. nie musi być odczytywany jako ograniczający możliwość składania pism procesowych w formie elektronicznej do przypadków przewidzianych przez przepisy szczególne. Przepis ten można bowiem rozumieć jako określający sytuacje, w których złożenie pisma za pomocą systemu teleinformatycznego jest obligatoryjne (obecnie w elektronicznym postępowaniu wykonawczym, czy w projektowanym elektronicznym postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym). W pozostałych zaś przypadkach należałoby uznać, że złożenie pisma za pomocą systemu teleinformatycznego nie jest obligatoryjne, ale nie jest też wykluczone. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się przecież, że nie są wyłączone inne niż powszechnie wykorzystywane formy sporządzania pism procesowych, jakie z biegiem czasu powstają dzięki postępowi wiedzy i techniki, jeżeli okażą się przydatne z punktu widzenia celu procesu cywilnego. Kierując się tym założeniem Sąd Najwyższy za dopuszczalne uznał wniesienie środka odwoławczego w formie telegramu nadanego przez telefon (uchwała z 29 kwietnia 1977 r. III CZP 23/77, OSNC z 1977 r. nr 12 poz. 230) czy drogą faksową (postanowienie z 29 stycznia 2003 r. I CZ 192/02, ONSC z 2004 r. nr 4 poz. 64). Co więcej, w piśmiennictwie forma elektroniczna nie jest uznawana za odrębną formę podejmowania czynności procesowych, jest bowiem ujmowana jako kwalifikowana forma pisemna (S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008 s. 125). Takie założenie nie wyłącza zatem pisma wniesionego drogą elektroniczną spod kategorii pism procesowych (art. 126 § 1 k.p.c.), w związku z czym wniesiony drogą elektroniczną (mailową) środek odwoławczy należy uznać za sporządzony z zachowaniem formy pisemnej. Skoro zatem dokument w formie elektronicznej nie jest pozbawiony cechy pisemności (jest bowiem wyrażony pismem, w przeciwieństwie do oświadczeń ustnych) to spełnia wymóg wniesienia środka odwoławczego w formie pisemnej. Żaden przepis nie formułuje natomiast wymogu, aby pismo procesowe przybrało postać materialną. Jak wskazuje A. Lach w przywołanej wyżej glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z 26 marca 2009 r. przesłanie pisma faksem nie różni się niczym od przesłania pocztą elektroniczną; w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z przesłaniem danych tekstowych poprzez sieć, a dające się wyodrębnić różnice techniczne nie są aż tak istotne, aby w odmienny sposób potraktować obie formy. W przypadku faksu mamy wprowadzić zwykle odwzorowany pod dokumentem podpis, lecz jeśli weźmie się pod uwagę, że orzecznictwo sądowe nie traktuje i tak tego podpisu jako własnoręcznego, argument taki będzie musiał upaść. Do pomyślenia jest według glosatora sytuacja, kiedy wnoszący zeskanował podpisany własnoręcznie dokument i przesłał go w formie załącznika pocztą elektroniczną, która

również nie będzie różniła się od przesłania pisma faksem. W świetle powyższego nie da się zanegować, aby dokumenty elektroniczne miały charakter pisemny.

Interpretacja art. 125 § 2 k.p.c. jako ograniczającego możliwość wnoszenia pism drogą elektroniczną, jest wątpliwa z innego jeszcze powodu. Trudno bowiem zakładać, aby ustawodawca świadomie ograniczył możliwości składania pism procesowych w porównaniu ze stanem prawnym sprzed nowelizacji art. 125 § 2 k.p.c. dokonanej ustawą z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustaw w celu ujednolicenia terminologii informatycznej (Dz.U. Nr 171 poz. 1056) która wprowadziła do tego przepisu fragment "za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej". Celem ustawy nowelizującej było, jak wynika z uzasadnienia jej projektu, uporządkowanie terminologii stosowanej w różnych aktach prawnych nie zaś ograniczanie stronom postępowania cywilnego dostępu do sądu. W świetle zaś wyżej przedstawionych uwag nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że wniesienie środka odwoławczego przed tą nowelizacją było możliwe.

Argumentem na rzecz dopuszczalności składania środków odwoławczych drogą elektroniczną jest art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. Nr 64 poz. 565 ze zm.), zgodnie z którym *podmiot publiczny, prowadząc wymianę informacji organizując przetwarzanie danych w systemie teleinformatycznym, jest obowiązany zapewnić możliwość wymiany informacji również w formie przekazywania danych również w postaci elektronicznej przez wymianę dokumentów elektronicznych związanych z załatwianiem spraw należących do jego zakresu działania, przy wykorzystaniu informatycznych nośników danych lub środków wykorzystując informatyczne nośniki danych lub środki komunikacji elektronicznej*. Spod działania tej ustawy nie są wyłączone sądy powszechne, a zakres przedmiotowy przytoczonej regulacji nie ogranicza się jedynie do spraw "z zakresu administracji sądowej" (tak M. Jackowski w przywołanej glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z 26 marca 2009 r.

Przedstawione wątpliwości uzasadniają przedstawienie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia ujętego w pkt. 1.

Drugie zagadnienie budzące wątpliwości sprowadza się do przesądzenia, jaką datę należy uznać za decydującą o terminowości złożonego środka odwoławczego drogą elektroniczną. W rachubę wchodzi albo przyjęcie daty wpływu pisma do urzędu odbiorczego sądu, albo daty wydrukowania go przez upoważnionego pracownika sądu (ewentualnie opatrzenie go prezentatą). Problem ten jest rozwiązywany w judykaturze w różny sposób. W orzecznictwie sądów administracyjnych przyjęto, że chwilą wniesienia pisma procesowego, jakkolwiek obciążonego brakiem formalnym w postaci braku podpisu,

jest moment rzeczywistego przesłania poczty elektronicznej, który zostanie odzwierciedlony u odbiorcy wiadomości w odpowiednim programem pocztowym (postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 21 grudnia 2011 r., sygn. akt II FZ 447/11, niepubl.). Natomiast G. .Julke w cyt. artykule wyraził pogląd, iż *jeżeli wniesione elektronicznie (pismo) zostanie wydrukowane z systemu informatycznego, a tym samym przybierze postać materialną, z tym momentem nastąpi skutek wniesienia pisma. Pismo takie będzie jednak zawsze dotknięte brakiem formalnym w postaci braku podpisu strony wnoszącej pismo oraz - w przypadku wniesienia pisma przez przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika - brakiem w postaci nienależytego wykazania umocowania przez te osoby*. Takie jednak stanowisko zdaniem Sądu Okręgowego prowadziłoby do pozbawienia strony wnoszącej pismo procesowe wpływu na jego terminowy wpływ do sądu, uzależniając ten skutek od arbitralnej decyzji pracownika administracyjnego. Najlepiej obrazuje to sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, w której zażalenie wpłynęło do skrzynki elektronicznej sądu w ustawowym terminie, zaś wydruk nastąpił do upływie 22 dni.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Białymstoku w przywołanym wyżej postanowieniu z 8 grudnia 2010 r. przyjął na tle sprawy, w której pismo przesłano mailem po godzinach urzędowania sądu, że datą wniesienia pisma do sądu jest ta, w której jego odbiór był możliwy, zatem następny dzień roboczy. W opinii Sądu Okręgowego tego ostatniego poglądu nie można uznać za trafny, bowiem trudno dostrzec racje uzależniające skuteczność wnoszenia pism drogą mailową od godzin urzędowania sądu. Korzystanie z ułatwień wnoszenia pism procesowych ma służyć eliminacji barier proceduralnych i ułatwianiu stronom dostępu do sądu, a nie jego utrudnieniu w wyniku restrykcyjnej wykładni przepisów.

Zdaniem Sądu Okręgowego najbardziej trafne byłoby posłużenie się analogią do unormowania z art. 165 § 2 k.p.c. i uznanie, że dla zachowania terminu decydujący jest moment dokonania czynności przez stronę.

Trzecie zagadnienie przedstawione Sądowi Najwyższemu wiąże się z dopuszczalnością opatrzenia środka odwoławczego w postępowaniu cywilnym podpisem elektronicznym w rozumieniu art. 3 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. Nr 130, poz. 1450 ze zm.). Jest bowiem oczywiste, że inną kwestią jest samo złożenie pisma procesowego w drodze elektronicznej, a inną ocena czy jest ono dotknięte brakiem formalnym w postaci braku podpisu. Zgodnie z art. 126 § 5 k.p.c. pismo procesowe wniesione drogą elektroniczną powinno być opatrzone podpisem elektronicznym w rozumieniu art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym. *Prima facie* przepis ten dotyczy wszelkich pism składanych drogą elektroniczną, jednak z

uzasadnienia projektu można wyprowadzić wniosek, że odnosi się on wyłącznie do elektronicznego postępowania upominawczego oraz innych postępowań, w których zgodnie z art. 125 § 2 k.p.c. składanie pism drogą elektroniczną będzie obligatoryjne. Z uzasadnienia nie wynika natomiast, aby zamiarem ustawodawcy było wprowadzenie generalnej możliwości posługiwania się podpisem elektronicznym w innych postępowaniach.

W orzecznictwie sądów administracyjnych za ugruntowany należy uznać pogląd, że posługiwanie się podpisem elektronicznym przez stronę postępowania sądowego w kontaktach z sądem administracyjnym nie jest dopuszczalne, skoro ustawodawca tego wprost nie dopuścił. Jak się wskazuje, art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, zgodnie z którym bezpieczny podpis elektroniczny wywołuje skutki prawne określone ustawą, odsyła do ustaw szczególnych, które dopuszczają możliwość posługiwania się podpisem elektronicznym w określonych sytuacjach, bowiem w polskim systemie prawa brak przepisu, który generalnie zrównywałby podpis elektroniczny z podpisem własnoręcznym. Z samego zaś faktu obowiązywania ustawy o podpisie elektronicznym nie można wywodzić, iż sposób podpisywania pism podpisem elektronicznym jest w postępowaniu przed sądami administracyjnymi dopuszczalny, gdyż brak jest w procedurze sądownoadministracyjnej stosownych regulacji w tym zakresie. Dla skuteczności pisma wnoszonego przez stronę drogą elektroniczną konieczne jest zatem późniejsze opatrzenie go własnoręcznym podpisem, bowiem tylko taki podpis spełnia wymagania wynikające z art. 46 § 1 pkt 4 ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (np. postanowienie WSA w Krakowie z dnia 21 października 2011 r. III SAB/Kr 50/09, Lex nr 968700 i powołane tam orzecznictwo).

Przeniesienie powyższego stanowiska na grunt procedury cywilnej, wspartego wykładnią odwołującą się do *ratio legis* art. 126 § 5 k.p.c., prowadziłyby do wniosku, że opatrzenie pisma podpisem elektronicznym nie jest dopuszczalne. Oznaczałoby to, analogicznie jak przyjmują sądy administracyjne, że pismo opatrzone takim podpisem jest dotknięte brakiem formalnym wymagającym wezwania strony do jego usunięcia (art. 130 k.p.c.).

Możliwe jest jednak przyjęcie podglądu przeciwnego opartego na literalnej wykładni art. 126 § 5 k.p.c., wspieranego dodatkowo brzmieniem art. 8 ustawy o podpisie elektronicznym, w myśl którego nie można odmówić ważności i skuteczności podpisowi elektronicznemu tylko na tej podstawie, że istnieje w postaci elektronicznej lub dane służące do weryfikacji podpisu nie mają kwalifikowanego certyfikatu, lub nie został złożony za pomocą bezpiecznego urządzenia służącego do składania podpisu elektronicznego.

Odpowiedzi na zadane pytania są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy ponieważ odpowiedź na pytanie pierwsze warunkuje dopuszczalność potraktowania zażalenia złożonego emailem jako pisma procesowego, odpowiedź na pytanie drugie przesądza o możliwości uznania, że zażalenie to zostało złożone w terminie. Odpowiedź na pytanie trzecie decyduje o tym czy zażalenie dotknięte jest brakiem formalnym w postaci braku podpisu pełnomocnika strony.

Przedstawione zagadnienia mają również istotne znaczenie dla praktyki mając chociażby na względzie fakt, iż strony internetowe poszczególnych sądów zawierają niejasne i często sprzeczne ze sobą informacje na temat dopuszczalności składania pism procesowych drogą elektroniczną.

Mając na uwadze opisane wątpliwości, Sąd Okręgowy postanowił jak na wstępie na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

/km/